

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY
DO POLONII.

Polacy i synowie Polski rozsiani po całym świecie !

Po raz drugi od chwili wybuchu tej wojny zwracamy się do Was w sposób równie uroczysty.

Po raz pierwszy zwróciliśmy się do Was, gdy Polska po bohaterskich walkach we wrześniu 1939r., pokonana na polu otwartej bitwy, przystępowała do organizowania swej walki podziemnej i swych Sił Zbrojnych na obczyźnie. Wzywając Was do pomocy Polsce w Jej największej potrzebie, wyraziliśmy zarazem wiarę, że butny najeźdźca germański będzie pokonany i że będzie musiał z Polski sromotnie uchodzić. Dziś nie ma go już na polskiej ziemi.

Zarazem jednak dziś właśnie grozi Polsce wielka klęska polityczna. Decyzja wielkich mocarstw, zamierzająca oderwać od Polski prawie połowę Jej ziem, jest nowym rozbiorem Polski, dokonany tym razem nie przez Jej wrogów, lecz przez Jej sprzymierzeńców.

Ale Polska ma być nie tylko pozbawiona prawie połowy swego terytorium i ponad jedną trzecią swych obywateli. Polska ma być nadto pozbawiona swej istotnej wolności i niepodległości. Ma nią rządzić rząd wyłoniony z Komitetu lubelskiego, składającego się z obcych agentów, z ludzi nikomu w Polsce nieznanym i nikogo nie reprezentujących. Ci ludzie mają Polskę rządzić i oni właśnie mają przeprowadzić wybory w obecności rosyjskich wojsk i rosyjskiej policji politycznej, i to jak najszybciej, zanim jeszcze powrócą do Polski 4 miliony Jej obywateli, deportowanych lub rozrzuconych przez działania wojenne po innych krajach. Takie wybory nie zapewniają Polakom pierwszej z czterech wolności: wolności od strachu. Takie wybory nie mogą dać wyrazu swobodnej woli narodu polskiego. Ta wola będzie sfałszowana, będzie ona wola nie Polski, lecz Rosji.

Prawowity i legalny Rząd Polski posiadający zaufanie narodu polskiego i składający się z przywódców jego wielkich stronnictw, złożył przeciw tej uchwale uroczysty protest i oświadczył, że nie może ona wiązać narodu polskiego.

Jako Wasza reprezentacja, wyłoniona na drugim Walnym Zjeździe Polaków z Zagranicy, przyłączamy się do tego oświadczenia i stwierdzamy, że 9-milionowa rzesza Polonii zagranicznej uważa tę uchwałę za ciężką krzywdę wyrządzoną swojej Macierzy.

Wiemy, że jesteście, jako te dobre dzieci, które nigdy nie zapominają o swej Matce. Wzywamy Was przeto, byście w tej tak straszliwie ciężkiej dla Niej chwili wyteżyli wszystkie swe siły, by ten kamień grobowy, pod którym ma być pogrzebana nie tylko Jej całość, ale Jej wolność i niepodległość, nie zapadł nad Nią na zawsze.

Nie zawiedliście Polski w okresie niewoli, Jej bytu niepodległego i obecnej wojny, dając Jej pomoc wojskową, moralną i materialną. Nie zawiedziecie więc w tym okresie, który rozpoczyna się teraz. Walka o niepodległość Polski musi być prowadzona nadal wszystkimi dostępnymi środkami, do-póki naród polski ostatecznie nie zapewni sobie prawa do życia w formie wolnego bytu państwowego.

Otwierający się przed nami nowy okres będzie mieć charakter wojny politycznej, a nie zbrojnej, tym bardziej więc ważna jest postawa, jaką zajmie Polonia na całym świecie.

Prezydent Roosevelt nazwał Polskę sumieniem świata. Dziś narodowi polskiemu w kraju zamyka się usta, by to sumienie nie mogło do świata przemówić. Niech zatem przemówi one ustami Waszymi, ustami wiernych i miłujących swą Macierz synów, rozsianych po wszystkich wolnych krajach świata.

Za Światowy Związek Polaków z Zagranicy:

Wiceprezes
Franciszek Arciszewski

p.o. Prezesa
Bronisław Hołczyński

Wiceprezes
Zygmunt Nagórski

S E N S D E B A T Y

POLSKA WALCZĄCA zamieściła dnia 10 marca artykuł p. Witolda Leitgebora p.t. "Po Debacie", z którego przytaczamy poniżej niektóre rozumowania:

"Aczkolwiek Izba Gmin swym głosowaniem w pełni poparła rezolucję rządową, to jednak sądząc z przemówień i nastrojów, można z całą pewnością stwierdzić, że nie było to głosowanie przeciw Polsce, ale za wiarą w dobre zamiary Rosji Sowieckiej.

"Przez usta premiera, ministra spraw zagranicznych i swoich przedstawicieli w parlamencie, społeczeństwo brytyjskie wyraziło zrozumienie dla trudności naszej sytuacji, a zarazem głębokie zatroskanie o losy swego pierwszego sprzymierzeńca w tej wojnie. Społeczeństwo brytyjskie zaniepokojone jest o niepodległość Polski i sprawa ta nie jest mu obojętna. Problem Polski stanowi dla tego kraju nie tylko problem polityczny, lecz także głęboko moralny, problem sumienia. Większość Izby Gmin, która poparła politykę swego rządu, tym samym zobowiązała się do poparcia go i strzeżenia obietnicy, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co w jego mocy, by słowa i zasady zostały wprowadzone w życie, by utworzenie rządu w Polsce odbyło się uczciwie - według pojęć zachodu. Zobowiązano się również, że tylko taki rząd w Polsce będzie uznany przez Wielką Brytanię, który będzie oparty na prawdę na szerokiej podstawie demokratycznych - znów w pojęciu zachodnim demokracji.

"Na przekór podnoszonej wierze w dobrą wolę Sowieców, prem. Churchill wyraził nadzieję, że będzie możliwe ofiarowanie obywatelstwa brytyjskiego żołnierzom polskim, którzy nie będą mogli powrócić do kraju. Jesteśmy wdzięczni premierowi brytyjskiemu za tę propozycję. Widzimy w niej wyraz uznania, dowód braterstwa broni i troski narodu brytyjskiego o nas. Musimy jednak stwierdzić, że przyjęcie tej propozycji byłoby tylko tragiczną koniecznością. Nie przyszliśmy na tę wyspę po to, aby na niej pozostać. Przybyliśmy tu jako wierni w ciężkich chwilach sprzymierzeńcy, aby walczyć dalej o wspólne ideały, aby walczyć dalej przeciw wspólnemu wrogowi. Gdy Niemcy zostaną pobite, gdy skończy się wojna i z nią nasza rola tutaj, gorąco chcielibyśmy wrócić do Polski. Chcielibyśmy podnieść się z gruzów, otrzeć łzy naszym bliskim. Chcielibyśmy budować w Polsce nowe życie, zgodnie z duchem i tradycją Polski, należącej do zachodu i chrześcijaństwa. Nadzieję powrotu macą nam niestety wiadomości z kraju o deportacjach i aresztowaniach, o prześladowaniu naszych kolegów - żołnierzy z Armii Krajowej, którzy walczyli o to samo, o co my walczymy. Nadzieję powrotu odbierają nam wiadomości, że Polak nie jest gospodarzem na swej ziemi.

"Dla tego my nie prosimy nikogo o obywatelstwo jego kraju. Pragniemy, aby Wielka Brytania, cały świat anglo-saski, cały obóz Zjednoczonych Narodów użył wielkich wpływów i wszystkich możliwości, by nam dano warunki powrotu jako obywatelom polskim - do Polski, o którą walczyliśmy i w której dane by nam było żyć, jak dane jest żyć żołnierzom innych narodów w swoich nie tylko "uwolnionych", ale i w wolnych krajach".

--- o ---

W I A D O M O Ś C I

z K r a j u i z e Ś w i a t a

Kwaterna prasowa Polskich Sił Zbrojnych ocenia łączne wojskowe i cywilne straty Polski w ludziach podczas tej wojny na przeszło 10.000.000 czyli około 29 % przedwojennej ludności, która liczyła 35.000.000.

W wymienionych tu 10.000.000 mieści się liczba zabitych, rannych, jeńców, deportowanych, przesiedlonych i internowanych. Straty wojskowe wynoszą około 1.450.000, a cywilne do 9.000.000. Straty cywilne obejmują 5.000.000 zabitych pod niemiecką okupacją, w tym 3.000.000 Żydów. Około 3.000.000 osób deportowano do Niemiec. W czasie Warszawskiego Powstania zginęło 200.000 osób, nie licząc żołnierzy Armii Krajowej.

X X

X

UNRRA sądzi, że liczba osób, które ta wojna powyrzucała z miejsc stałego zamieszkania (displaced persons) wyniesie w Europie ku końcowi wojny 15.000.000, nie licząc jeńców wojennych. UNRRA pragnęłaby, by ci kandydaci do repatriacji czekali na planowe dyspozycje transportowe, ale zdaje sobie sprawę z tego, że w dniu zawieszenia broni w Europie co najmniej 6.000.000 ludzi ruszy tak, czy inaczej w drogę do domu.

W samych Niemczech znajdzie się około 11.000.000 cudzoziemców, w czym 3.000.000 Polaków. Polacy stanowią zresztą - obok Francuzów, których liczba w Niemczech wynosi również 3.000.000 - najliczniejszą w Rzeszy obcą grupę narodowościową.

Podając te wiadomości, czasopismo newyorskie TIME dodaje, że z ogólnej liczby 15.000.000 prawdopodobnie 1.000.000 przesiedlonych nie zechce lub nie będzie mogło z tych czy innych powodów powrócić do swego kraju. Wśród tych będą "tysiące Polaków - w mundurach i bez mundurów - rozproszonych obecnie między Szkocją a Kalkutą."

X X
X

REUTER doniósł ~~z dnia~~ dnia 14 marca, że w rządzie polskim nastąpił rozłam, gdyż minister Kwapiński podał się do dymisji w związku z wypadkami, które nastąpiły po mianowaniu gen. Andersa p.o. naczelnego wodza i że dymisji nie przyjęto.

W związku z tym doniesieniem REUTER'a, min. Kwapiński ogłosił dnia 15 marca w DZIENNIKU POLSKIM, że wogóle nie podał się do dymisji.

X X
X

REUTER ogłosił dnia 11 marca, z rzekomo dwóch dobrze poinformowanych źródeł polskich, że gen. Anders udzielił dymisji znacznej liczbie polskich oficerów, którzy wyrazili chęć udania się do Polski i wstąpienia do lubelskiej armii.

Urzędowy rzecznik polski oświadczył jednak, co następuje:

"Nie ma ani słowa - powtarzam, ani słowa - prawdy w tym doniesieniu. Ani jeden oficer polski nie został zdymisjonowany wskutek zamiaru przystąpienia do Lublina - poprostu dla tego, że nikt nie wyraził takiego zamiaru".

Komentując doniesienie REUTER'a, p.o. naczelnego wodza gen. Anders powiedział dnia 12 marca korespondentowi wojennemu we Włoszech:

"Nie znam ani jednego polskiego oficera, podoficera lub szeregowca, któryby wyraził chęć powrotu do Polski w obecnie panujących tam stosunkach".

X X
X

REUTER podał poza tym dnia 16 marca następujące doniesienia:

(1) że gen. Anders udzielił dymisji zastępcy ministra spraw wojskowych, gen. Modelskiemu, dowódcy korpusu polskiego w Szkocji gen. Boruta-Spiechowiczowi i dowódcy brygady gen. Paszkiewiczowi, rzekomo w związku z różnicami zapatrywań

(2) że gen. Modelski wystąpił w liście do TIMES w obronie gen. Zymierskiego, dowódcy wojska podlegającego lubelskiemu komitetowi

(3) że ani gen. Modelski, ani generałowie Boruta-Spiechowicz i Paszkiewicz nie stają po stronie Lublina, lecz nie godzą się z poglądami politycznymi gen. Andersa

(4) że b. min. Stańczyk (z ramienia PPS minister pracy i opieki społecznej w gabinecie Mikołajczyka) ustąpił z zarządu PPS na znak protestu, że PPS popiera rząd polski w obecnym składzie.

X X
X

Do tych wiadomości REUTER'a - bez względu na to, jak dalece zgodnych z rzeczywistością - redakcja WIADOMOŚCI POLSKICH pozwoli sobie dodać następujący komentarz:

Nie można się dziwić temu, że w tak tragicznej dla Polski chwili, w gronie osób ozywionych jak najgorętszą chęcią służenia polskiej sprawie powstają różne zapatrywania na drogę, którymi należy kroczyć i na odpowiedzialność, która ciąży lub nie ciąży na poszczególnych osobach, grupach czy obozach politycznych. Toczona się na ten temat dyskusja, rzeczywiste i rzekome dymisje czy protesty, mniej lub więcej sprawdzane wiadomości na wzór wyżej przytoczonych, mogą się nam wydawać małe-budujące. Nie są jednak na pewno hańbiące. Mają one miejsce wśród wolnych ludzi, na wolnej ziemi, w toku dyskusji, w której każdy może wypowiedzieć swe zdanie.

Strzeżmy się przed przeciwstawianiem tym rzeczom "jednomyslności", która powiewa z Lublina. Jest to bowiem jednomyslność aż za dobrze znana w totalitarnych ustrojach, gdzie jeden mówi, co mu każą, a reszta kiwa głową. Gdziekolwiek istnieje jednomyslność, tam trzeba natychmiast i sceptycznie nie się pytać, czy były wogóle jakieś myśli, czy była jakaś swoboda myśli.

czy doszło do wymiany myśli.

Wobec takiej a nie innej sytuacji politycznej, Izba Gmin przyjęła jednogłośnie wniosek rządu JKM w sprawie jaskajskiej deklaracji. Jednogłośnie, ale wcale nie jednomyślnie. Odczytany czytelnikom do WIADOMOSCI POLSKICH z dnia 8 marca, w których zebrałowaliśmy różnorodność zdań w tej sprawie. I przypominamy, że jeden z brytyjskich ministrów podał się nawet do dymisji na znak protestu przeciw potraktowaniu w Jaskajce polskiej sprawy. A więc jednogłośnie - ale wcale nie jednomyślnie.

x x

W Izbie Gmin poseł Stourton (konserwatysta) zapytał min. Edena, czy rząd brytyjski wdrożył jakies rozmowy z rządem sowieckim w sprawie odwołania dekretu lubelskiego "zadu" o postawieniu żołnierzy Armii Krajowej poza prawem. Minister odpowiedział:

"Nie mam żadnych dowodów, że lubelskie władze wydały dekret, który stawia polską Armię Krajową poza prawem. Rząd polski w Londynie rozwiązał Armię Krajową. Mimo to, wobec wielu osób z tej Armii stawiany jest zarzut, że przeciwstawiają się one lubelskim władzom w sprawie rejestracji, obowiązku zgłaszania się do wojska i t.d., i że wogóle nie chcą one uznać tych lubelskich władz. Władze lubelskie ogłosiły, że zamierzają przedsięwziąć ostre środki przeciw nieprzejednanym elementom z Armii Krajowej i przeciw zwolennikom londyńskiego rządu polskiego.

"Rząd JKM jest zdania, że dla stworzenia atmosfery zaufania, w której toczące się obecnie w Moskwie rokowania mogłyby dojść do korzystnego wyniku, władze lubelskie nie powinny przesładować Polaków, tylko dla tego, że ci nie uznają ich autorytetu.

"Z drugiej jednak strony Polacy ci winni zaprzestać aktywnego oporu przeciw miejscowym władzom. Bez opór stanowi mianowicie groźbę dla linii komunikacyjnych sowieckiej armii, które znajdują się w ofensywie.

"Rząd JKM będzie nadal czynił wysiłki w tym kierunku".

Poseł Stourton prosił następnie min. Edena, by uwzględnił, że właściwe traktowanie Armii Krajowej stanowi ważny moment w dążeniach do osiągnięcia polsko-rosyjskiego porozumienia. Minister odpowiedział, że zwracał rządowi rosyjskiemu na to uwagę "nie tymi samymi słowami, lecz w tym samym sensie".

x x

W oflagu nr. VII zmarł w wieku 55 lat gen. W.P. Franciszek Kasawory Alter. Mianowany generałem w 1939r., dowodził w czasie wojny z Niemcami 25 dywizją piechoty. Zmarły był odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz oficerskim Krzyżem orderu Odrodzenia Polski.

x x

POLSKIE KOMITET POMOCY W SZWECJI.

Dokończenie.

Poniżej podajemy dalszy ciąg streszczenia z wydanego w marcu b.r. sprawozdania Polskiego Komitetu Pomocy za r. 1944. Początek umieściliśmy w poprzednim numerze.

Komitet rozszerzał opiekę duchową, zachowując tradycyjne polskie nabożeństwa, które z powodu większej frekwencji i dla umożliwienia chórowi brania w nich czynnego udziału, przeniesione zostały do kaplicy przy Bergsgatan 11. Urządzono również rekolekcje dla internowanych w Marielundzie, uroczysty obchód Bożego Ciała z procesją i ubranie grobów polskich w Dzień Zaduszny.

Komitet zajmował się również organizowaniem różnych imprez oraz przyjęć dla Polaków na Wielkanoc i dla dzieci na Boże Narodzenie.

Pamiętano również o Rodakach w kraju, do których wysyłano paczki żywnościowe i odzieżowe.

Aczkolwiek dział zaopatrzenia w odzież przeszedł również do Opieki Społecznej, Komitet w wielu wypadkach przychodził z pomocą, wydając ze swych niewielkich zapasów odzież i bieliznę. Komitet udzielał również jednorazowych zapożóg albo też krótkoterminowych pożyczek, nie przekraczających jednak w zasadzie sumy jednomiesięcznej zapomogi.

Biblioteka "Ogniska" posiada obecnie według katalogu 1.370 książek. Począwszy od lutego 1944r. rozpoczęto wysyłanie książek do obozów uchodź-

ców, do większych skupisk polskich, do więzień, do szpitali oraz poszczególnym uchodźcom Polakom. Jednakże książki zaczęły niestety ginąć i wobec tego kierowniczka Biblioteki żąda przed wysłaniem 5.- kr kaucji za 2 książki. W wypadku wyjazdu ze Szwecji kaucja jest zwracana, po poprzednim zwrocie wypożyczonych książek.

Dział pośrednictwa pracy przeszedł do kompetencji Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, to też działalność Komitetu ograniczyła się do paru wypadków znalezienia pracy w dziale pracy domowej.

W swym sprawozdaniu Zarząd Polskiego Komitetu Pomocy dziękuje wszystkim Urzędom, Instytucjom oraz osobom, zarówno Polakom jak i Szwedom, które udzieliły mu pomocy materialnej lub moralnej przy spełnianiu jego zadania - niesienia pomocy potrzebującym Rodakom.

----- c -----

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Polski Komitet Pomocy donosi:

Spowiedź Wielkanocna odbędzie się u ks. Burczyka w kaplicy przy Bergsgatan 11 w Wielki Piątek.

W niedzielę, w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy, w tejże kaplicy odbędzie się o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo.

W Klubie "Ognisko" odbędzie się w pierwszy dzień Świąt o godz. 14-ej przyjęcie dla wszystkich Polaków.

-x- Redakcja WIADOMOSCI POLSKICH donosi, że następne dwa numery pisma ukazały się nie w czwartki (jak zwykle) lecz w piątki.

-x- Poczta szwedzka przyjmuje istotnie - i od dawna - listy (również i polecane) do Polski, lecz wbrew temu, co podał dnia 16 marca INFORMATOR t.j. zw. "Związku Patriotów Polskich w Szwecji", nie ma żadnej potrzeby pisać na listach "via Moskwa".

Powyższe stwierdzić można z łatwością w drodze zapytania w Biurze Informacyjnym Głównego Urzędu Pocztowego, co też redakcja WIADOMOSCI POLSKICH uczyniła.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
płatki owsiane	U 67	28.5.1945	1 kg płatków owsianych
tłuszcze	M 553-556	16.4.1945	250 gr masła
	M 557-560	16.4.1945	250 gr margaryny
środki do prania	D 82	9.7.1945	soda do prania
jajka	A 82, 83	3.4.1945	225 gr jaj

Dnia 23 marca 1945r. k o ń c z a się kartki na cukier (H 116, 117), a

dnia 26 marca 1945r. k o ń c z a się kartki na:
mięso (S 217, 218, 221, 222 i 226),
ser (Os 14) i
mąka (N 34).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.
tel. redakcji: 67-40-34